

„Interes WM Pana wspomniatem Królowi Imości...” Listy Jana Jerzego Przebendowskiego podskarbiego wielkiego koronnego do Adama Mikołaja Sieniawskiego wojewody betskiego i hetmana wielkiego koronnego z lat 1704–1725, w opracowaniu Adama Perłakowskiego, Księgarnia Akademicka, Kraków 2007

Autorzy biogramu Jana Jerzego Przebendowskiego w „Polskim Słowniku Biograficznym” zauważyli, iż tenże „w korespondencji posługiwał się wyborną polszczyzną ubarwioną złośliwym humorem. Jego listy, tak ze względów poznawczych, jak i stylistycznych powinny doczekać się publikacji”¹.

Warto zatem zwrócić uwagę na fakt, że w 2007 roku Księgarnia Akademicka w Krakowie wydała w opracowaniu Adama Perłakowskiego listy podskarbiego Przebendowskiego do hetmana Sieniawskiego. Wydawca tych listów już wcześniej dał się poznać jako świetny znawca tematu. Dowodzi tego zwłaszcza jego książka opublikowana przez Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagiellonica, *Jan Jerzy Przebendowski jako podskarbi wielki koronny (1703–1729). Studium funkcjonowania ministerium* (Kraków 2004).

Jak Autor pisze we wstępie omawianej publikacji, cytując *Listy polskie XVI wieku*, pod red. K. Rymuta, t. 1, *Listy z lat 1528–1548 ze zbiorów Władysława Pocięchy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza* (Kraków 1998, s. 1): „Na tekst listu można spojrzeć z różnych punktów widzenia i uzyskać z niego różne informacje. Jest więc list źródłem wiadomości o osobie, która ten list napisała, a także o osobie, do której ten list został skierowany [...]. Stanowi on źródło, niekiedy bardzo istotne, poznania danej epoki i ludzi w niej działających”.

W bogatych przypisach A. Perłakowski odsyła zatem czytelnika do szeregu pozycji uzupełniających wiedzę o epoce, zwłaszcza tych, które przybliżają sylwetkę autora wydawanych przez niego listów (m.in. J.A. Gierowskiego, A. Link-Lenczowskiego, M. Markiewicza, T. Ciesielskiego, B. Popiołek). Zwraca uwagę, iż wybitni historycy zajmując się różnymi problemami z początku XVIII wieku mieli na uwadze rolę i znaczenie zarówno J.J. Przebendowskiego, jak i A.M. Sieniawskiego. Przy okazji

¹ M. Markiewicz, A. Sowa, *Przebendowski Jan Jerzy*, „Polski Słownik Biograficzny”, t. 28, s. 657.

stwierdza, że w przypadku np. A.M. Sieniawskiego do dnia dzisiejszego „historyk nie dysponuje pełną biografią hetmana wielkiego koronnego” (s. 16).

We „Wstępie” Autor umiejętnie wprowadza czytelnika w trudne zagadnienia edytorstwa listów. Wskazuje na bogactwo materiałów i ich wagę. Przywołuje też prace wielu wybitnych historyków, którzy doceniając to źródło zajmowali się edytorstwem listów, m.in. J.A. Gierowskiego, W. Jurkiewicza, H. Palkija.

Listy opublikowane przez A. Perłakowskiego przechowywane są w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, jako rękopis o sygnaturze 5925/III obejmujący listy o numerach 32 483 do 32 669. Stanowi on część obszernego zbioru określanego mianem „Sieniawy”, liczącego ponad 50 tys. listów w 244 tomach. We „Wstępie” nakreślił dzieje tego archiwalnego zespołu, wspomniawszy też o swej szeroko zakrojonej kwerendzie mającej na celu odnalezienie innych jeszcze listów podskarbiego Przebendowskiego. Okazało się jednak, że publikowane w niniejszym wydawnictwie zachowały się jako jedyne. Każdy z listów poddał gruntownej analizie. Stwierdził, że nie wszystkie są kierowane do hetmana Sieniawskiego, bo niektóre z nich, przez niego zamieszczone, zostały wysłane do wojewody wołyńskiego Jana Stadnickiego, marszałka konfederacji sandomierskiej Stanisława Ernesta Denhoffa, małżonki hetmana Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, a adresatów kilkunastu listów trudno zidentyfikować.

Łącznie do edycji A. Perłakowski wykorzystał 166 listów z lat 1704–1725. We „Wstępie” (s. 14) zamieścił przejrzystą tabelę ujmującą częstotliwość pisania listów w poszczególnych latach. Wynika z tego zestawienia, że np. największa ich część przypada na lata 1710–1713 (łącznie 109), zaś w roku 1706 i 1719 podskarbi Przebendowski nie napisał ani jednego listu do hetmana Sieniawskiego. Fakt ten wzbudził zainteresowanie Edytora, który przeprowadził w związku z tym – na bazie życiorysów dwóch dygnitarzy – analizę tego stanu rzeczy, sugerując, że brak korespondencji wynika raczej z tego, że część listów nie została być może odkryta, a część mogła ulec zniszczeniu. Z wnioskami tymi wypada się zgodzić.

Następnie przystąpił do charakterystyki podskarbiego i hetmana, podając fakty z ich biografii oparte o dostępną literaturę, materiałach źródłowych i własnych ustaleniach.

Listy obejmują ponad 20 lat ważnego okresu dla Rzeczypospolitej: Wielką Wojnę Północną (1700–1721), konfederację tarnogrodzką (1715–1717) i zmiany polityki rządów Augusta II po 1717 roku, określanych mianem doby „łagodnych rządów”. Edytor podkreślił jednak, że wśród wielu kwestii poruszanych przez Jana Jerzego Przebendowskiego dominują sprawy skarbowe, co jest zrozumiałe, zważywszy na sprawowaną przez niego funkcję.

A. Perłakowski omawiając zagadnienia poruszane w listach podskarbiego do hetmana, objaśnił ich tło historyczne, co ułatwia czytelnikowi poznanie i zrozumienie wielu zagadnień politycznych i gospodarczych, jakie wówczas, w czasach panowania Augusta II miały miejsce. Niektóre z bieżących wydarzeń w Rzeczypospolitej i Europie znajdują swe odbicie właśnie w tych listach. Tak zatem znajdujemy tam wiadomości m.in. o wydarzeniach z lat 1710–1713 rozgrywających się w Europie Zachodniej (m.in. wojna o sukcesję hiszpańską, która ważyła na dziejach kontynen-

tu), stosunki polsko-tureckie i polsko-szwedzkie. Podskarbi Przebendowski w swych listach nie przemilczał także kongresu pokojowego w Utrechcie w 1713 roku czy wcześniejszych wydarzeń wojennych. W listach znalazł także odbicie spór francusko-angielski dotyczący następstwa angielskiego tronu i konflikt turecko-wenecki. Sporo miejsca zajmują sprawy rosyjskie, a sam Przebendowski daje się tu poznać jako przeciwnik polityki Piotra I, obawiający się zawarcia partykularnego pokoju rosyjsko-szwedzkiego z pominięciem Rzeczypospolitej, jak się z czasem okazało – słusznie (traktat w Nystad w 1721 roku).

Edytor listów zastrzega jednak, że do analizy spraw międzynarodowych, dokonywanej przez podskarbiego, należy podchodzić z ostrożnością: „Przebendowski – pisze – nie był naocznym świadkiem wydarzeń, dlatego też informacje z drugiej, a nawet z trzeciej ręki nie zawsze odpowiadały prawdzie”, ale też: „Czasami zaskakują nas nawet bardzo dużą precyzją w opisie zdarzeń, ich czasu i miejsca” (s. 23–24).

A. Perlakowski zwrócił też uwagę na wykształcenie i wysoką kulturę piszącego, stosującego często wyszukane aluzje, formułującego celne stwierdzenia, które krótko, ale dokładnie charakteryzują i wydarzenia, i jednocześnie autora wypowiedzi. Zadbął także o czytelnika, ułatwiając mu poruszanie się w gąszczu zagadnień zawartych w korespondencji, podając zasady, jakimi się kierował przy sporządzaniu przypisów, które – trzeba z uznaniem przyznać – są bardzo dokładne, lecz zarazem konkretne. Nie zasypuje czytelnika zbędnymi informacjami, w lekturze listów niekoniecznymi. Znakomicie ułatwiają one zrozumienie tekstu, świadcząc równocześnie o ogromnej erudycji i staranności autora edycji.

Po „Wstępie” zamieszczone są „Zasady edycji”, jakże przydatne dla uważnego czytelnika tak trudnego, pełnego łańcuchów wtrętów i zwrotów staropolskiego tekstu. Omówione i uzasadnione tu zostały przyjęte skróty, objaśnione wszelkie zastosowane znaki oraz zasady współczesnego zgodnie z wymogami wydawniczymi języka, tak aby równocześnie oddać właściwości stylu, jakim autor listów się posługiwał. Zabieg ten udał się A. Perlakowskiemu w zupełności i dopatrzeć się tu niekonsekwencji czy niedbałości nie można. Umieszczanie tłumaczenia wyrazów łańcuchowych czy francuskich bezpośrednio po ich użyciu w tekście, w nawiasach kwadratowych, a nie np. w przypisach, bardzo ułatwia lekturę.

Po tekstach źródłowych następuje „Zestawienie listów” – zawierające ich numer katalogowy w Bibliotece Czartoryskich, miejsce nadania listu i jego datę. Jest to wykaz bardzo użyteczny, gdyż w przejrzysty sposób informuje jednocześnie o miejscu pobytu ich nadawcy, co może być przydatne dla wielu różnego rodzaju prac – od monografii tematycznych do opracowania szczegółowego biogramu.

W zakończeniu książki Edytor pomieścił „Wykaz skrótów” oraz indeksy osób i geograficzny. Chwali się Autorowi skrupulatność w ich sporządzeniu, np. odnośnie do Augusta II Autor pomieścił go w indeksie, nawet gdy występuje w tekście listów jako „Król Jmc”. Natomiast nie ujednolicił sposobu ujmowania w indeksie autorów opracowań, artykułów i wydawnictw, zapisanych, co słusznie, kursywą. Czasem podaje pełne imię danego autora, czasem tylko pierwszą literę, skąd wynika niczym nieuzasadniony brak jednolitości.

Podsumowując, należy pochwalić efekt ambitnego zadania wydania listów Jana Jerzego Przebendowskiego, jakiego z bardzo dobrym skutkiem podjął się Adam Perłakowski. Warto zwrócić uwagę na staranną szatę graficzną tej książki i wysoki poziom edytorski. Stwierdzić trzeba dużą przydatność tej pozycji dla wnikliwych badaczy czasów panowania Augusta II Wettyna, w znaczący sposób uzupełniający wiedzę o epoce saskiej.

Ewa Danowska